

Ruch seniorski w mieście ma się doskonale. Skierniewicka oda do... starości

data aktualizacji: 2022.12.28 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Wiek to tylko liczba - artyści z miejscowych klubów seniora swą wartość dowodzą regularnie, wracając do Skierniewic z przeglądów i konkursów z najwyższymi nagrodami, regularnie zapraszają również na zbiorową terapię - śmiechem, dobrymi emocjami, luzem, którego zbyt często nam brakuje.

I zdarzył się cud - nieznośnie łupiący od samego rana kręgosłup odpuścił, przestał boleć. Przynajmniej na dwie godziny poetycka zręczliwość - „Już czuję starość”, ustąpiła zaciekawieniu, rozbawieniu, czy wzruszeniu. To, że się starzejemy, nie znaczy, że mamy przestać korzystać z życia - przesłanie puszczają w świat. Seniorzy ze skierniewickich klubów powtarzają - kalendarz nie może być wymówką, oprócz wieku biologicznego, jest jeszcze ten psychiczny.

Nie starzeją się marzenia i wyobrażenia, a tej seniorom działającym w skierniewickich klubach nie brakuje!

Młodzi duchem zbytkują z tego, co nas otacza – dostępności (uczciwie, to jej braku) służby zdrowia, naiwności seniorów nabijanych w balona i butelkę metodami wszelkimi. Recytują, tańczą, śpiewają.

Ktoś kiedyś napisał o starości, że ta jest „zjawiskiem bezwyjątkowym” i demokratycznie obejmuje wszystko i wszystkich. Niejednej osobie wiedza ta stępieja smak życia. Dość napisać, że starzejemy się bardziej lub mniej świadomie wszyscy. Nie wszyscy jednak (o ile to oczywiście możliwe) kapitulują przed nią.

Żadna akcja profilaktyczna, pogadanka czy program zachęcający do dbania o zdrowie, czy aktywność fizyczną i intelektualną nie zdziałają (razem wzięte) tyle, co skierniewicka rewia seniorów. Brawa dla pomysłodawców i oczywiście artystów, którzy mówili – chodzi o to, by umrzeć młodo, najpóźniej jak się da!

*„(...) Powiadają, starość okresem jest złotym
Kiedy spać się kładę, zawsze myślę o tym.
Uszy mam w pudełku, zęby w wodzie studzę,
Oczy na stoliku, zanim się obudzę.
Jeszcze przed zaśnięciem, ta myśl mnie nurtuje,
Czy to wszystkie części, które się wyjmuje?
Za czasów młodości (mówię bez przesady)
Łatwe były biegi skłony i przysiady.
W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało,
Żeby bez zmęczenia przetańczyć noc całą.
A teraz na starość czasy się zmieniły,
Spacerkiem do sklepu, z powrotem bez siły.
Dobra rada dla tych, którzy się starzeją,
Niech zacisną zęby i z życia się śmieją!
Kiedy wstaną rano, części pozbierają,
Niech rubrykę zgonów w prasie przeczytają.
Jeśli ich nazwiska tam nie figurują,
To znaczy, że zdrowi i dobrze się czują”.*

Przewodnik po twórczości dojrzałej

Klub Seniora „Przyjaźń” powstał 12 lat temu. Zrzesza 43 osoby. Członkowie klubu, oprócz spotkań przy kawie czy herbacie, realizują swoje marzenia.

Od wielu lat przy klubie działa kabaret „Magia”. Artyści wielokrotnie zdobywali wyróżnienia i nagrody na przeglądach artystycznych seniorów. Cztery lata temu w „Przyjaźni” powstał zespół. Grupa wokalna „Srebrne Nutki” wypracowała już repertuar, który prezentuje podczas imprez kulturalnych w mieście i regionie, ale także umiła czas wspólnie spędzany w klubie. Podczas skierniewickiej rewii seniorzy zaprezentowali lubiane przez szeroką publiczność szlagiery – „Czerwone jabłuszko”, wyśpiewany swego czasu przez Partitę hit – „Pytasz mnie, co ci dam” oraz biesiadną balladę, po którą sięgają największe gwiazdy polskiej estrady – „Upływa szybko życie”. Popisowym numerem był monolog w brawurowym wykonaniu Haliny Veith. Skierniewiczanka sięgnęła po instrukcję obsługi ciała dojrzałego, autorstwa Józefa Jucha „Jak ja się czuję” (często, mylnie, przypisywanego Wisławie Szymborskiej).

Klub Seniora „Rawka” powstał w 2018 roku. W klubie działają dwie grupy artystyczne – zespół teatralny „Karuzela Czasu” oraz zespół wokalny „Radość Jesieni”. W ostatnich latach

(2019-2022) seniorzy zaangażowali się w ważne społecznie projekty, czego efektem jest książka pt. „Rawent – wspomnienia utkane ze słów obrazów”. Seniorzy zebrali zdjęcia i spisali wspomnienia pracowników nieistniejącego już potentata metalurgicznego – zakładów Rawent.

Przed publicznością zgromadzoną w Centrum Kultury i Sztuki seniorzy zaprezentowali program komediowy, będący komentarzem do otaczającej rzeczywistości. Seniorzy rozbawili salę scenką „Rodzinka”, traktującą o odwiecznym konflikcie pokoleń i siwieniu rodziców przyglądających się wyborom dorastających latorośli.

Klub Seniora „Ustronie” zapisał swoją działalnością piękną historię. Grupa w ciągu ponad 20 lat działalności wypracowała sobie markę i renomę, nie tylko w mieście, czy regionie. Niewielu mieszkańców, być może, pamięta, że klub na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczął działalność pod patronatem Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, skrzydła rozwinął w klubie „Oaza” na osiedlu Widok. W przyszłym roku „Ustronie” świętować będzie szczególnie jubileusz. Elżbieta Rusiecka-Kucharska, szefowa klubu obchodzić będzie 20 lat sprawowania funkcji kierownika klubu.

Dziś klub jest prawdziwą wizytówką ruchu seniorskiego w mieście. Zespół folklorystyczny podczas rewii dał prawdziwe show. Bajecznie kolorowe stroje ludowe, utwory muzyczne i tańce w połączeniu z zadziornymi tekstami Elżbiety Rusieckiej-Kucharskiej to widowisko, które rozpałiło i rozbawiło publiczność.

Klub Seniora „Zacisze” w przyszłym roku świętować będzie piękny jubileusz – 45 lat istnienia. Obecnie klub zrzesza ponad stu sześćdziesięciu członków. Przy klubie powstał zespół kabaretowy „Babki z Rodzinkami”. Artyści wypracowali kilka programów artystycznych, które prezentują podczas miejskich imprez. Ich wartość doceniają jurorzy na regionalnych i ogólnopolskich przeglądach.

Pod dwóch latach przerwy w pracy artystycznej, spowodowanej pandemią, zespół przygotował i zaprezentował publiczności rewii spektakl „W samo południe” do tekstów i w reżyserii Izabelli Worony.

Helena Rubinek – to artystka, która – dosłownie – uwiodła publiczność skierniewickiej rewii. Pani Helena kocha śpiew, a muzyka towarzyszy jej przez całe życie. Jako seniorka dołączyła do Klubu Seniora „Zacisze”, który reprezentowała na licznych przeglądach i konkursach, zdobywając najwyższe laury. Z powodu postępującej choroby skierniewiczanka musiała zrezygnować z kariery scenicznej. W 2017 roku została mieszkanką Domu Pomocy Społecznej w Skierniewicach, w którym – jak sama mówi – „przeżywa renesans artystyczny”. Artystka wystąpiła z programem p.t. „Klimakterium”.

Klub Seniora „Zgoda” to kameralny zespół – liczy 15 członków. Przewodniczy mu Stanisław Bisko. Przy klubie działa kabaret „Spóźniony Zapłon” oraz Teatr Poezji „Oda”. Skierniewicką publiczność rewii porwali programem artystycznym, będącym montażem słowno-muzycznym z tekstami Agnieszki Osieckiej p.t. „Ludzie w drodze”. Uwagę publiczności zespół zwrócił – poza wyczuciem słowa i szczególną liryką... scenicznym wizerunkiem. Panie w kreacjach w radosnych barwach fuksji i turkusów. Bravo za młodzieńczy wdzięk i odwagę!

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/41470-ruch-seniorski-w-miescie-ma-sie-doskonale-skierniewicka-oda-do-staro-sci>